

Sygnatura akt II C 1486/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 4 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie II Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Urszula Persak

Protokolant: Ewelina Gralik

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2017 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa F. S.

przeciwko M. K., Ż. B.

o zapłatę

I. oddala powództwo,

II. zasądza od powoda F. S. na rzecz powodów M. K. i Ż. B. kwoty po 1.367 zł (jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. nakazuje pobrać od powoda F. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 1.119,26 zł (jednego tysiąca stu dziewiętnastu złotych i dwudziestu sześciu groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

**Sygn. akt II C 1486/15**

## UZASADNIENIE

W dniu 3 grudnia 2015 roku F. S. wniósł o zasądzenie od pozwanych M. K. i Ż. B. solidarnie kwoty 8.516,07 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu, za jednoczesnym zwrotem przez powoda samochodu osobowego marki C. (...) o nr rej. (...). Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanych solidarnie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, iż w dniu 13 października 2015 roku kupił od pozwanych ww. samochód osobowy. W trakcie użytkowania pojazdu powód stwierdził bardzo głośnie pracę silnika i nadmierne zużycie paliwa. Powód udał się do serwisu samochodowego na diagnostykę, w wyniku której stwierdzono liczne uszkodzenia, w tym uszkodzenia rozrządu. W związku z powyższym, w dniu 2 listopada 2015 roku powód złożył pozwany oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży. W ocenie powoda sprzedany pojazd miał istotne wady fizyczne, uniemożliwiające normalne korzystanie. Na wartość dochodzoną pozwem składa się kwota 6.800 złotych wynikająca z umowy sprzedaży, kwota 716,57 złotych tytułem naprawy układu hamulcowego, kwota 692 złotych tytułem komputerowej diagnostyki i demontażu wałków rozrządu oraz kwota 307,50 złotych tytułem kosztów dokonania oceny technicznej pojazdu.

Pozwani M. K. i Ż. B. wnieśli o oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwani przyznali, iż zawarli z powodem umowę sprzedaży przedmiotowego pojazdu. Z treści umowy wynika, iż stan techniczny pojazdu był znany powodowi w chwili jej zawarcia. Powód bowiem przed zawarciem umowy oglądał pojazd oraz dokonał jako kierowca dwóch jazd próbnych. Po dokonaniu ww.

czynności powód nie miał zastrzeżeń co do stanu technicznego pojazdu. Dodatkowo powód podczas oględzin został poinformowany o wszystkich znanych sprzedającym objawach świadczących o stopniu zużycia pojazdu. Ponadto sprzedający oferowali powodowi możliwość udania się do warsztatu celem dokonania oględzin przedmiotowego pojazdu przez profesjonalistów, gdyż pozwani nie są ekspertami z zakresu motoryzacji i mechaniki i nie chcieli wprowadzić powoda w błąd co do stanu przedmiotowego pojazdu. Powód nie skorzystał jednak z tej propozycji, uznając, że nie ma takiej potrzeby. Pozwani podkreślili nadto, iż przedmiotowy pojazd w chwili sprzedaży miał 11 lat, a jego przebieg wynosił niemal 300.000 km, o czym powód był poinformowany, a tym samym był świadomy, że przedmiotowy pojazd może nosić liczne ślady eksploatacji, których nie można uznać za jego wady, a zwłaszcza wady istotne, uprawniające powoda do odstąpienia od umowy. Dodatkowo wskazali, iż ostatecznie pojazd został sprzedany powodowi za obniżoną cenę w stosunku do ceny wskazanej w ofercie, z uwagi na uwzględnienie stanu technicznego pojazdu i konieczność usunięcia ewentualnych usterek.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 13 października 2015 roku M. K. i Ż. B., jako współwłaściciele, zawarli z powodem F. S. umowę sprzedaży samochodu osobowego marki C. (...) o nr nadwozia (...) i nr rej. (...) za kwotę 6.800 złotych.

W chwili sprzedaży przedmiotowy pojazd był samochodem 11 - letnim (rok produkcji 2004) oraz miał przebieg ok. 284.000 km.

Zgodnie z punktem 5 umowy powód oświadczył, iż stan techniczny pojazdu jest mu znany.

### ***Bezsporne, a nadto dowód:***

- oferta sprzedaży pojazdu, k. 4-8;
- umowa sprzedaży pojazdu z dnia 13 października 2015 roku, k. 9-10;

Powód przed zawarciem umowy w ciągu dwóch dni, dwukrotnie szczegółowo oglądał pojazd oraz dokonał jako kierowca dwóch jazd próbnych. Po dokonaniu tych czynności powód nie miał zastrzeżeń co do stanu technicznego pojazdu. Powód podczas oględzin został poinformowany o wszystkich znanych sprzedającym objawach świadczących o stopniu zużycia pojazdu, w tym m.in. o: wycieku z silownika zawieszenia tylnego oraz „poceniu” się silowników przedniego zawieszenia, wycieku oleju z okolic filtra oleju silnikowego, zanieczyszczenia zewnętrznych elementów przepustnicy układu dolotowego powietrza, a także uszkodzeń w postaci rys i obtarć karoserii. Ponadto podczas obu wizyt powoda sprzedający kilkakrotnie oferowali powodowi możliwość udania się do dowolnego, wskazanego przez powoda warsztatu celem dokonania oględzin przedmiotowego pojazdu przez profesjonalistów. Powód nie skorzystał z tych propozycji, uznając, że nie ma takiej potrzeby.

Silnik oraz podwozie pojazdu nigdy nie zostały umyte przez pozwanych m.in. po to żeby były widoczne wszystkie ewentualne wycieki i inne objawy zużycia. Pozwani nie ukrywali usterek pojazdu.

Przedmiotowy pojazd został zaferowany na portalu olx.pl do sprzedaży za kwotę 7.200 złotych. Po poinformowaniu powoda o objawach zużycia niewidocznych na zdjęciach zawartych w ofercie sprzedaży, pozwani obniżyli cenę do kwoty 6.800 złotych, w celu pokrycia ewentualnych kosztów usunięcia usterek. Powód jako kupujący zaakceptował ofertę i doszło do zawarcia przedmiotowej umowy.

### ***Dowód:***

- oferta sprzedaży pojazdu, k. 4-8;
- umowa sprzedaży pojazdu z dnia 13 października 2015 roku, k. 9-10;
- zeznania świadka B. M., k. 131-133;

- zeznania powoda F. S., k. 134-136;

- zeznania pozwanej Ż. B. , k. 136-137

W trakcie użytkowania pojazdu powód zauważył głośną pracę silnika i nadmierne zużycie paliwa.

W dniu 23 października 2015 roku powód dokonał naprawy układu hamulcowego auta, co wiązało się z wydatkami w kwocie 716,57 złotych. Faktura za usługę została zapłacona przez powoda gotówką.

W dniu 28 października 2015 roku na zlecenie powoda została wykonana ocena techniczna pojazdu przez rzeczoznawcę PZMot mgr A. L.. Zakresem oceny technicznej były oględziny pojazdu oraz kwalifikacja uszkodzeń. W wyniku oględzin pojazdu na stanowisku warsztatowym stwierdzono: wyciek oleju z silnika, nieszczelność przepustnicy układu dolotowego - wyciek oleju, wyciek oleju z pokrywy zaworów, wyciek oleju z tylnej uszczelki wału korbowego, słabą skuteczność hamowania - występujące tarcia podczas hamowania - nadmierne zużycie tarczy hamulcowych przednich i tylnych, nadmierne zużycie klocków hamulcowych przednich i tylnych - głośna praca zawieszenia przedniego, nadmierne luzy wahacza przedniego lewego, układ hydraulicznego zawieszenia, wyciek oleju z przewodu potrójnego, siłownik hydrauliczny zawieszenia tylnego wycieku oleju, niesprawny filtr cząstek stałych. Z wniosków końcowych ekspertyzy wynika że: usterki w układzie rozrządu silnika nie możliwe do ustalenia bez demontażu górnej części silnika - do naprawy; silnik - usunięcie wycieków oleju; układ hamulcowy nie sprawny - kwalifikuje się do naprawy; wahacz przedni lewy - kwalifikuje się do wymiany; układ hydraulicznego zawieszenia - kwalifikuje się do naprawy; filtr cząstek stałych niesprawny - kwalifikuje się do wymiany.

W dniu 18 listopada 2015 roku powód udał się do serwisu samochodowego specjalizującego się w naprawie C. i P. na diagnostykę. W wyniku dokonania oględzin pojazdu stwierdzono: „uszkodzony wałek rozrządu, pęknięta prowadnicę łańcuchową rozrządu, luzy na tulejach wahaczy, siłownik prawy tył podcieka, klocki tył kończą się zaciski utlenione, tylny uszczelniaacz wału, przepustnice powietrza ciekną, cieknie przewód potrójny zawieszenia, F. zapchany”. Dokonano diagnostyki komputerowej, demontażu wałków rozrządu a także sprawdzenia stanu technicznego pojazdu za cenę 600 złotych. Ponowne złożenie zdemontowanych części okazało się niemożliwe z uwagi na zużycie niektórych elementów, wobec tego konieczny był zakup nowych co wiązało się z dodatkowymi kosztami w wysokości 92 złotych. Za wykonane usługi powód zapłacił łącznie kwotę 692 złotych.

#### **Dowód:**

- zlecenie wraz z paragonem, k. 15;

- wydruk z systemu diagnostycznego, k. 16;

- faktura VAT (...), k. 19;

- dowód wpłaty, k. 20;

- ocena techniczna, k. 21-27 verte;

- zeznania świadka M. D., k. 77-78;

- zeznania świadka A. P. , k. 106-106 verte;

- zeznania świadka A. Ł. , k. 122-124;

- zeznania powoda F. S., k. 134-136;

W dniu 2 listopada 2015 roku powód, reprezentowany przez pełnomocnika adw. A. B., złożył pozwanym oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu osobowego C. (...) z dnia 13 października 2015 roku.

Na powyższe oświadczenie M. K. odpowiedział, iż odstąpienie jest nieskuteczne, albowiem w dacie wydania pojazdu kupującemu, pojazd był sprawny, bez wad, a kupujący oświadczył, iż stan techniczny pojazdu jest mu znany.

**Dowód:**

- oświadczenie o odstąpieniu z dnia 2 listopada 2015 roku wraz potwierdzeniem nadania, k. 11, 12, 13;
- pełnomocnictwo, k. 14;
- odpowiedź pozwanego M. K. z dnia 13 listopada 2015 roku wraz z potwierdzeniem nadania, k. 63-64;

W dacie sprzedaży, tj. w dniu 13 października 2015 roku, przedmiotowy pojazd wskazywał na występowanie usterek związanych z normalną eksploatacją oraz uszkodzenie elementów układu rozrządu i napędu akcesoriów (koła pasowego) w sposób mechaniczny, tj. w wyniku nieprawidłowo prowadzonego serwisu.

Stan samochodu jest wynikiem normalnej eksploatacji oraz nieprawidłowo prowadzonej obsługi w zakresie układu napędu rozrządu oraz napędu akcesoriów. Większość usterek samochodu to usterki wynikające z normalnej eksploatacji pojazdu. Nie dotyczy to jedynie usterek układu napędu rozrządu, w którym koło napędowe rozrządu zostało uszkodzone w sposób mechaniczny podczas obsługi układu, a koło pasowe napędu akcesoriów nie posiadało elementu tłumiącego. Podanie konkretnej daty lub przybliżonego czasu powstania usterek nie jest możliwe. Koło napędu wałka rozrządu posiada uszkodzony, tj. wyłamany, element służący do blokowania tego koła przy pomocy przyrządu specjalnego podczas obsługi układu rozrządu. Koło pasowe, czyli koło napędu akcesoriów nie posiada elementu tłumiącego, który w normalnych warunkach jest wulkanizowany do obu części koła pasowego. Charakterystyczne wyłamanie elementu służącego do blokowania elementu rozrządu powstaje najczęściej w czasie nieprawidłowego usuwania specjalnego narzędzia służącego do blokowania tego koła podczas obsługi układu rozrządu. Nie jest to usterka związana z normalną eksploatacją pojazdu, jest ona związana z obsługą pojazdu przez mechanika, przy czym może ona powodować utrudnienia przy następnych obsługach układu rozrządu, natomiast nie ma wpływu na pracę silnika. Utrudnienie obsługi rozrządu polega na tym, że mechanik w inny sposób będzie musiał sobie poradzić z zablokowaniem tego koła podczas wymiany paska rozrządu. Jeśli chodzi o układ rozrządu to poruszanie się pojazdem w takim stanie technicznym nie stanowi zagrożenia i nie będzie skutkowało awarią silnika. Powyższa wada skutkować może jedynie wyższymi drganiami w układzie rozrządu, co może powodować dyskomfort z uwagi na wyższy dźwięk. Występująca wada nie wpływa jednak na bezpieczeństwo jazdy. Nie ma także wpływu na zwiększenie kosztów eksploatacyjnych pojazdu.

Koło pasowe umiejscowione jest na silniku w takim miejscu, że dostrzeżenie braku elementu blokującego bez demontażu tego koła jest bardzo utrudnione. Żeby zdemontować to koło należy podnieść samochód na podnośniku i zdemontować osłony plastikowe z prawej strony silnika. Przy normalnych oględzinach i otwartej przykrywie komory silnika koło to jest bardzo słabo widzialne i dostrzeżenie braku tego elementu jest niemożliwe. Jest to możliwe do stwierdzenia w warunkach warsztatowych po demontażu koła. Robi się to najczęściej gdy wykonuje się obsługę rozrządu, to jest mniej więcej po przejechaniu 100.000 km. Powstanie usterki mogło nastąpić w każdym czasie przy obsłudze układu rozrządu. Jest to fizyczna wada pojazdu, jednak nie jest ona istotna.

W przedmiotowym pojeździe paliła się kontrolka dotycząca układu F. czyli filtra sadzy. W tym konkretnym pojeździe w celu oczyszczania filtra sadzy podczas obsług okresowych uzupełniany jest płyn, który pozwala na regenerację tego filtra. W sytuacji, gdy poziom tego płynu nadmiernie spadnie sygnalizowana jest konieczność jego uzupełnienia. W chwili zakupu pojazdu przez powoda sytuacja ta jeszcze mogła nie być sygnalizowana ze względu na to, że poziom tego płynu nie spadł do poziomu minimalnego. Mogło być tak, że na skutek dalszej eksploatacji i przejechania kolejnych kilometrów poziom płynu spadł, w wyniku czego kontrolka się zapaliła. Paląca się kontrolka nie była zatem spowodowana wadą pojazdu, a jedynie konieczne było uzupełnienie płynu w filtrze sadzy z uwagi na jego normalne zużycie.

Tarcze i klocki hamulcowe w momencie oględzin przez biegłego były skorodowane z uwagi na brak eksploatacji przez około półtora roku oraz działające czynniki zewnętrzne. Stan tarcz hamulcowych nie pozwalał na ocenę stopnia ich zużycia, natomiast klocki hamulcowe nadawały się jeszcze do eksploatacji. Stan tarczy i klocków hamulcowych był spowodowany normalną eksploatacją pojazdu, nie stanowił wady pojazdu.

Na występowanie luzów w wahaczu czy w obu wahaczach przednich ma znaczny wpływ brak eksploatacji pojazdu. W dacie badania w październiku 2015 roku luzy występowały, zaś w dacie wykonywanych przez biegłego oględzin były one nie wyczuwalne z uwagi na brak eksploatacji pojazdu oraz zachodzący proces utlenienia. Mimo to nie stanowiły one wady pojazdu.

Podobnie w zakresie wycieku oleju z silnika, gdzie rzeczoznawca stwierdził wyciek poprzez uszczelniacz w tylnej części wałka obrotowego. Wyciek ten jest normalnym wyciekami eksploatacyjnym, natomiast w chwili, gdy biegły dokonywał oględzin samochodu stwierdził wycieki oleju widoczne w górnej części silnika oraz widoczne na osłonie dolnej pod silnikiem. Przedmiotowe wycieki nie stanowią wady pojazdu, są wynikiem jego normalnego zużycia.

Stan pojazdu nie mógł ulec pogorszeniu w czasie jego krótkiego użytkowania przez powoda. Stan samochodu uległ pogorszeniu w okresie od dnia 13 października 2015 roku do dnia 8 maja 2017 roku, co wynikało w szczególności z braku jego eksploatacji oraz obsługi przez powoda.

Wartość rynkowa pojazdu na dzień 13 października 2015 roku, tj. na dzień zakupu wynosiła 7.700 złotych brutto, natomiast na chwilę obecną, tj. dzień sporządzenia opinii - 8 maja 2017 roku, wynosi 6.600 złotych brutto. Określając wartość pojazdu na dzień sprzedaży biegły uwzględnił 5% korekty z uwagi na występowanie wady układu rozrządu.

#### ***Dowód:***

- opinia biegłego sądowego R. S., k. 153-178;
- ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego R. S., k. 200-202.

#### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 556 k.c., w brzemieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy sprzedaży, sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Stosownie zaś do przepisu art. 556<sup>1</sup> § 1 k.c. wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli: 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia; 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór; 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia; 4) została kupującemu wydana w stanie niepełnym.

W niniejszej sprawie przedmiotem sprzedaży był samochód używany. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa nie ulega wątpliwości, iż przepisy o rękojmi za wady fizyczne odnoszą się także do sprzedaży rzeczy używanych, a wobec tego także w takim przypadku sprzedana rzecz winna być właściwej jakości i nadawać do użycia ze względu na zwyczajne przeznaczenie rzeczy. W doktrynie odpowiedzialność z tytułu rękojmi określa się też jako bezwzględna (obiektywna), czyli oparta na zasadzie ryzyka, co nawiązuje do oderwania tej odpowiedzialności jedynie od winy (a nie - także wiedzy) sprzedawcy. Wystarczającą przesłanką faktyczną tego rodzaju odpowiedzialności, która powstaje już po wykonaniu świadczenia z umowy przez sprzedawcę jest ustalenie, że wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą. Dlatego należy przyjąć, że przepisy kodeksu cywilnego o rękojmi odnoszą się również do rzeczy używanych. Jeżeli rzecz takich cech

nie posiada, to przypisać jej można wadliwość fizyczną w rozumieniu art. 556 k.c. Odpowiedzialność z tytułu rękojmi istnieje niezależnie od winy sprzedawcy w spowodowaniu wady, czy też jego wiedzy w tym zakresie.

W przedmiotowej sprawie nie znajdzie zastosowanie domniemanie istnienia wady w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego, określone w art. 556<sup>2</sup> k.c., albowiem domniemanie powyższe dotyczy jedynie sprzedaży konsumenckiej. W niniejszej sprawie powód nie występował jako konsument, albowiem była to sprzedaż dokonywana pomiędzy osobami fizycznymi bez związku i nie w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej.

Z wyżej przywołanego przepisu wynikają podstawowe przesłanki powstania odpowiedzialności z tytułu rękojmi – wystąpienie wadliwości rzeczy oraz to, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. Domniemanie ma na celu ułatwienie kupującemu, ale mając na względzie literalną jego treść - tylko konsumentom, wykazanie tej drugiej przesłanki. Sprzedawca musi udowodnić, że w chwili przejścia niebezpieczeństwa przypadkowej utraty rzeczy była ona wolna od wad lub przyczyna ich wystąpienia nie istniała jeszcze w tej chwili. Upływ rocznego terminu powoduje, że skutki domniemania ustają, i to kupującego-konsumenta obciąża ciężar dowodu istnienia wady w chwili przejścia niebezpieczeństwa przypadkowej utraty rzeczy. W przypadku obrotu niekonsumenckiego to na kupującym ciąży obowiązek wykazania, że wada istniała w chwili przejścia na niego niebezpieczeństwa. Stanowi to swoiste przeniesienie na kupującego ciężaru dowodowego i ryzyka związanego z wprowadzeniem do obrotu rzeczy wadliwej.

Dalej odwołać się należy do treści art. 559 k.c. zgodnie z którym sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. Zgodnie z dominującym i trafnym poglądem doktryny uznać należy, że ciężar wykazania, iż wada rzeczy powstała w wyniku przyczyny tkwiącej w rzeczy jeszcze przed przejściem niebezpieczeństwa na kupującego na podstawie art. 6 k.c. obciąża kupującego. Wykładnia językowa art. 559 k.c. przesądza, że obowiązek wykazania, iż wada powstała po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego wynika z przyczyny tkwiącej już uprzednio w rzeczy, powinien obciążać tego, kto z tego faktu wywodzi określone skutki prawne, a więc kupującego. Nie ma jednocześnie przesłanek przemawiających za odmienną wykładnią przedmiotowego przepisu. To stanowisko dodatkowo wzmacnia art. 556<sup>2</sup> k.c. i przyjęte w nim domniemanie, że jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego (por. Lubasz D. (red.), Namysłowska M. (red.), Barańczyk I., Byczko S., Janeta J., Katner P., Matysiak W.P., Mycko-Katner I., Kodeks cywilny. Komentarz do zmian wprowadzonych ustawą z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, [w:] Ustawa o prawach konsumenta. Komentarz, Komentarz do art.559 Kodeksu cywilnego, WK, 2015, LEX nr 10491).

Powód swoje roszczenie oparł natomiast na podstawie art. 560 § 1 zd. pierwsze k.c., zgodnie z którym, w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy sprzedaży, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Pamiętać jednak należy, iż zgodnie z przepisem art. 560 § 4 k.c. kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna.

F. S. wniósł o zasądzenie od pozwanych M. K. i Ż. B. solidarnie kwoty 8.516,07 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu, za jednoczesnym zwrotem przez powoda samochodu osobowego marki C. (...) o nr rej. (...). W uzasadnieniu pozwu powód podał, iż w dniu 13 października 2015 roku kupił od pozwanych ww. samochód osobowy. W trakcie użytkowania pojazdu powód stwierdził bardzo głośną pracę silnika i nadmierne zużycie paliwa. Powód udał się do serwisu samochodowego na diagnostykę, w wyniku której stwierdzono liczne uszkodzenia, w tym uszkodzenia rozrządu. W dniu 2 listopada 2015 roku powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu, z uwagi na jego wady. W ocenie powoda pozwani sprzedali mu uszkodzony samochód, którego wady są istotne i uniemożliwiają normalne korzystanie. Na wartość dochodzoną pozwem złożyła się kwota 6.800 złotych wynikająca z umowy sprzedaży, kwota 716,57 złotych tytułem naprawy układu hamulcowego, kwota 692

złoty tytułem komputerowej diagnostyki i demontażu wałków rozrządu oraz kwota 307,50 złotych tytułem kosztów dokonania oceny technicznej pojazdu.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa z uwagi na jego bezzasadność. Nie kwestionowali jednak faktu, iż zawarli z powodem umowę sprzedaży samochodu z dnia 13 października 2015 roku, której przedmiotem był pojazd marki C. (...) o nr rej. (...). Pozwani podnosili, iż nie zatajali przed powodem stanu technicznego pojazdu. Wręcz przeciwnie, umożliwili powodowi oględziny pojazdu, jazdy próbne, nadto oferowali powodowi możliwość udania się do dowolnego warsztatu celem dokonania oględzin przedmiotowego pojazdu przez profesjonalistów. Powód nie skorzystał jednak z tej propozycji, uznając, że nie ma takiej potrzeby. Pozwani starali się przedstawić powodowi stan pojazdu jak najdokładniej. Podnosili, iż z uwagi na wiek i przebieg pojazd nosi liczne ślady jego eksploatacji, których nie można uznać za jego wady, a zwłaszcza wady istotne, uprawniające powoda do odstąpienia od umowy. Dodatkowo wskazali, iż ostatecznie pojazd został sprzedany powodowi za obniżoną cenę w stosunku do ceny wskazanej w ofercie, z uwagi na uwzględnienie stanu technicznego pojazdu i konieczność usunięcia ewentualnych usterek.

W niniejszym stanie faktycznym sporna była zatem okoliczność czy, kiedy i ewentualnie jakie wady wystąpiły w przedmiotowym pojeździe.

W toku postępowania powód F. S. zawniósł o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków w osobach A. Ł., M. D. i A. P., którzy jedynie potwierdzili okoliczności zawarte w dokumentach prywatnych przez nich sporządzonych. Mimo ciężącego na powodzie obowiązku wykazania swojego roszczenia nie zawniósł on o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej na podnoszone przez siebie okoliczności, w tym w szczególności celem ustalenia jakie wady i kiedy wystąpiły w zakupionym pojeździe. W tym zakresie powoda wyręczyli pozwani, którzy w odpowiedzi na pozew wnieśli o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji na okoliczność stanu technicznego przedmiotowego pojazdu, przyczyn tego stanu, w szczególności czy jest on wynikiem normalnej eksploatacji pojazdu, czy ten stan mógł ulec pogorszeniu w czasie użytkowania go przez powoda, a także wartości przedmiotowego pojazdu po uwzględnieniu jego stanu technicznego.

Sąd w celu rozstrzygnięcia niniejszego sporu, musiał zasięgnąć wiedzy specjalnej. W związku z powyższym, powołał biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej R. S., który zapoznał się z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, dokonał oględzin pojazdu i poczynił własne ustalenia. Opinia wydana w rezultacie pracy biegłego jest w ocenie Sądu jasna, spójna, rzeczowa, wyczerpująca i należyście uzasadniona. W pełni odpowiada na zadane przez Sąd pytania. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, by kwestionować wiadomości specjalne biegłego, jak i rzetelność wyniku jego pracy.

Wynik opinii był niekorzystny dla powoda, mimo to nie złożył on do niej żadnych zastrzeżeń. W celu wyjaśnienia wątpliwości pozwanych, Sąd dopuścił ustną uzupełniającą opinię tegoż biegłego sądowego, który wyczerpująco ustosunkował się do zastrzeżeń pozwanych i odpowiedział na ich wątpliwości. Biegły podtrzymał wnioski opinii pisemnej. Sąd orzekający uznał sporządzoną opinię za w pełni przydatną do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a jej ustalenia przyjął za własne, co znalazło wyraz w wyżej ustalonym stanie faktycznym.

Sąd przyjął zatem za biegłym, iż w dniu 13 października 2015 roku przedmiotowy pojazd wskazywał na występowanie usterek związanych z normalną eksploatacją, których nie można uznać za wadę fizyczną rzeczy, lecz normalny stan wynikający zarówno z wieku i stopnia zużycia pojazdu. Jedynie jedna usterka dotycząca elementów układu rozrządu i napędu akcesoriów (koła pasowego) winna być zaklasyfikowana jako wada fizyczna w rozumieniu przepisu art. 556 kc. Uszkodzenie elementu rozrządu powstało nie w wyniku i podczas zwykłej eksploatacji pojazdu, lecz w sposób mechaniczny, tj. w wyniku nieprawidłowo prowadzonego serwisu. Poza tym stan techniczny samochodu w dniu jego zakupu był wynikiem normalnej eksploatacji. Pojazd zakupiony przez powoda był pojazdem używanym, ponad 11-letnim (rok produkcji 2004), z przebiegiem niemal 300.000 km (284.000 km). Przedstawione przez powoda „usterki” świadczą jedynie o normalnym dla tego konkretnego pojazdu stopniu zużycia. Trudno bowiem oczekiwać, aby pojazd o takim przebiegu, sprzedany za niską kwotę będzie funkcjonował jak nowy pojazd. W przedmiotowym pojeździe paliła się kontrolka dotycząca układu F., czyli filtra sadzy. W tym konkretnym pojeździe w celu oczyszczania filtra sadzy

podczas obsługi okresowych uzupełniany jest płyn, który pozwala na regenerację tego filtra. W sytuacji, gdy poziom tego płynu nadmiernie spadnie sygnalizowana jest konieczność jego uzupełnienia. W chwili zakupu pojazdu przez powoda sytuacja ta jeszcze mogła nie być sygnalizowana ze względu na to, że poziom tego płynu nie spadł do poziomu minimalnego. Mogło być zatem tak, że na skutek dalszej eksploatacji i przejechania kolejnych kilometrów poziom płynu spadł do minimum, w wyniku czego kontrolka się zapaliła. Zażycie tarczy i klocków hamulcowych jest kwestia wręcz oczywistą w przypadku używanego, ponad 10-letniego pojazdu i w żadnym wypadku nie może być przyjęta za wadę fizyczną. To samo dotyczy wycieków oleju, zgodnie z opinią biegłego, wycieki takie są normalnymi wyciekami eksploatacyjnymi i nie stanowią one wad używanego pojazdu.

Podkreślenia wymaga, iż powód kupując przedmiotowy pojazd musiał liczyć się z tym, iż będzie musiał dokonać przeglądu i drobnych napraw, takich jak chociażby wymiana klocków hamulcowych, czy też naprawa wycieków oleju. Tym bardziej, iż w punkcie 5 umowy powód oświadczył, iż stan techniczny pojazdu jest mu znany. Powód przed zawarciem umowy w ciągu dwóch dni, dwukrotnie szczegółowo oglądał pojazd oraz dokonał jako kierowca dwóch jazd próbnych. Po dokonaniu tych czynności powód nie miał zastrzeżeń co do stanu technicznego pojazdu. Powód podczas oględzin został poinformowany o wszystkich znanych sprzedającym objawach świadczących o stopniu zużycia pojazdu, w tym m.in. o: wycieku z siłownika zawieszenia tylnego oraz „poceniu” się siłowników przedniego zawieszenia, wycieku oleju z okolic filtra oleju silnikowego, zanieczyszczenia zewnętrznych elementów przepustnicy układu dolotowego powietrza, a także uszkodzeń w postaci rys i obtarć karoserii. Sprzedający rzetelnie poinformowali kupującego co do przebiegu pojazdu, znanej im historii pojazdu oraz stanu technicznego. Ponadto podczas obu wizyt powoda sprzedający kilkakrotnie oferowali powodowi możliwość udania się do dowolnego, wskazanego przez powoda warsztatu celem dokonania oględzin przedmiotowego pojazdu przez profesjonalistów. Powyższe świadczy o tym, iż wbrew twierdzeniom powoda, pozwani nie chcieli zataić przed nim żadnych usterek, a wręcz przeciwnie - nie chcieli wprowadzić go w błąd co do stanu przedmiotowego pojazdu. Mimo to, powód nie skorzystał z tych propozycji, uznając, iż nie ma takiej potrzeby. W tym miejscu wskazać jednak należy, iż nie skorzystanie powoda z możliwości przeglądu pojazdu w warsztacie przed jego zakupem nie może powodować ujemnych skutków wobec powoda. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 czerwca 2000 roku kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy, chyba że zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte (art. 563 k.c.). To oznacza, że kupujący, mając oczywiście prawo zbadania nabytej rzeczy, nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy” (sygn. IV CK 546/04, Legalis nr 254151).

Dopuszczając odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy używanej Sąd Najwyższy zasygnalizował, że odpowiedzialność ta podlega istotnym ograniczeniom, a więc sprzedawca nie odpowiada za każdą wadę, która ujawniła się w rzeczy używanej. Sąd zauważył, iż "upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, mogą mieć wpływ na powstawanie wad rzeczy. W konsekwencji nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za "wady" związane z upływem czasu używania. W tym ostatnim zakresie może występować zużycie fizyczne lub tzw. normalne zmęczenie elementów rzeczy i poszczególnych jej zespołów". W tym zakresie wypowiedział się również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 marca 1977 r. : "Określona w art 556 § 1 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych, nie obejmuje ona jednakże odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania". Sąd Najwyższy uzasadnił swój pogląd w następujący sposób: "Kodeks cywilny nie ogranicza określonej w art. 556 odpowiedzialności sprzedawcy za wady rzeczy sprzedanej tylko do rzeczy nowych lub nieużywanych. Skoro zaś zgodnie z przyjętymi zasadami wykładni nie należy czynić rozróżnień tam, gdzie ustawa ich nie wprowadza, wobec tego trzeba przyjąć, że sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nieużywanych i używanych. Pogląd taki, który nie był nigdy kwestionowany ani w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ani w piśmiennictwie prawniczym, odpowiada zasadniczemu celowi rękojmi, jakim jest ochrona interesów kupującego bez względu na winę sprzedawcy". Sąd Najwyższy w tych orzeczeniach podkreślał, że fakt, że przedmiotem sprzedaży jest rzecz używana, ma decydujące znaczenie dla oceny, czy kwestionowana przez kupującego wada może być uważana za wadę w rozumieniu art. 556 §1 k.c. W kolejnym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że: "Kupno używanej rzeczy zawsze pociąga za sobą niebezpieczeństwo, że rzecz nie odpowiada oczekiwaniom. Upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, mogą mieć wpływ na powstanie wad rzeczy, przy czym ich stopień może być różny.



W konsekwencji nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady związane z upływem czasu używania. Dotyczy to zwłaszcza rzeczy o wysokim stopniu złożoności, do których należy samochód. Czas używania samochodu pozwala przyjąć pewien przeciętny stopień zużycia, ale stopień ten może wykazywać odstępstwa, i to w obu kierunkach. Może się bowiem okazać, iż samochód jest bardzo zużyty, w czym tkwi ryzyko kupującego, lub też zużycie samochodu jest mniejsze od przewidywanego, w czym można się dopatrzeć szkody sprzedawcy. W przypadku pierwszej z wymienionych ewentualności sprzedawca jest zawsze zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy (art. 557 § 1 k.c.) W przypadku nabycia rzeczy używanej kupujący powinien przewidzieć, że nawet normalne zużycie rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość. Przepis art. 556 § 1 k.c. łączy odpowiedzialność z tytułu rękojmi tylko z taką wadą fizyczną, która zmniejsza wartość lub użyteczność rzeczy ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, oraz gdy rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, lub rzecz została wydana kupującemu w stanie niezupełnym. Przy kupnie rzeczy używanych kupujący jest zazwyczaj przygotowany na to, że normalne zużycie rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość, a przeważnie i użyteczność w stopniu zależnym od rodzaju rzeczy i celu, któremu ona służy. Dotyczy to zwłaszcza rzeczy, których używanie polega na eksploatacji mechanicznej, w takich wypadkach bowiem techniczne zużycie materiałów lub poszczególnych zespołów powoduje wcześniejsze awarie, nie zawsze możliwe do przewidzenia, a będące normalnym następstwem prawidłowego używania. Takie wady objęte są świadomością kupującego". Zgodnie z art. 557 k.c. znajomość wady przez kupującego wyłącza odpowiedzialność sprzedawcy. Przy sprzedaży rzeczy używanej nabywca zna cechę zmniejszającą wartość, a także użyteczność rzeczy, jaką jest jej zużycie. Nie jest to co prawda w tym konkretnym stosunku prawnym wada rzeczy w dosłownym tego słowa znaczeniu, jednakże jest ona przyczyną wadliwości, która może ujawnić się w toku używania. W takim przypadku, jeżeli później ujawniona wada rzeczy jest skutkiem jej zużycia, kupujący nie może skorzystać z ochrony na podstawie przepisów o rękojmi. Ryzyko wystąpienia wad związanych z normalnym zużyciem rzeczy jest rekompensowane poprzez zaoferowanie przez sprzedawcę niższej ceny. Najbardziej bowiem prawidłowa eksploatacja rzeczy zawsze powoduje zmniejszenie jej wartości lub użyteczności, zwiększając w realny sposób niebezpieczeństwo awarii będącej normalnym następstwem takiej eksploatacji".

Jak wynika z powyższych rozważań, odpowiedzialność sprzedawcy za wady przedmiotu używanego jest wyłączona w przypadku, gdy wada rzeczy jest konsekwencją jej normalnego (prawidłowego) używania. Powstaje problem wad, które w chwili sprzedaży jeszcze nie istnieją, a więc nie dają się wykryć w czasie badań, a sprzedawca nie posiada wiedzy w zakresie zdarzeń powodujących ich wystąpienie. Zgodnie z poglądami doktryny, zbywca odpowie wówczas za wady, których przyczyna tkwiła w zdarzeniach szczególnych, niemieszczących się w granicach normalnego korzystania z rzeczy, a także za wady, które powstały w wyniku zużycia rzeczy, przekraczającego normalny stopień. Za wady powstałe w wyniku normalnego zużycia przedmiotu sprzedaży zbywca nie poniesie odpowiedzialności. Określona w art. 556 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych, jednakże nie obejmuje ona odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania. Uwzględnić bowiem trzeba fakt, iż nawet najbardziej prawidłowa eksploatacja rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość i użyteczność. Kupujący w odniesieniu do rzeczy używanych ma tego świadomość, czego wyrazem jest ekwiwalent w niższej cenie. Powinien on mieć także świadomość, wdając się w tego typu transakcje, granic ryzyka, jakie towarzyszą nabyciu rzeczy używanej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 1973 r., II CR 512/73, OSNCP 1974, nr 10, poz. 169; uchwała Sądu Najwyższego z 21 marca 1977 r., III CZP 11/77, OSNC 1977, nr 8, poz. 132; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1981 r., III CRN 31/81, OSN 1981, nr 11, poz. 219).

W przedmiotowej sprawie powoływane przez powoda usterki są normalnymi objawami zużycia pojazdu i nie powstały na skutek bliżej nieokreślonych, ukrytych przez pozwanych zdarzeń, np. kolizji. Przedmiotowy pojazd został zaoferowany na portalu internetowym do sprzedaży za kwotę 7.200 złotych. Po poinformowaniu powoda o objawach zużycia niewidocznych na zdjęciach zawartych w ofercie sprzedaży, pozwani obniżyli cenę do kwoty 6.800 złotych, właśnie w celu pokrycia ewentualnych kosztów usunięcia usterek związanych ze stopniem zużycia i wyeksploatowania pojazdu.

W związku z powyższym, w ocenie niniejszego Sądu podnoszone przez powoda usterki eksploatacyjne pojazdu używanego, jako normalne następstwa jego prawidłowego korzystania, nie mogą stanowić podstawy odpowiedzialności sprzedawcy jak za wady fizyczne rzeczy na podstawie przepisów o rękojmi.

W odniesieniu natomiast do usterek układu napędu rozrządu w postaci uszkodzenia koła pasowego napędu poprzez pozbawienie go elementu tłumiącego Sąd wskazuje, iż dał wiarę powodowi, że wada ta wystąpiła w pojeździe już przed jego zakupem, albowiem to właśnie drgania kierownicy i głośnie dźwięki pojazdu, spowodowały, iż powód udał się do warsztatu celem weryfikacji nieprawidłowości. Sąd ustalił, iż wada ta nie mogła być znana pozwanym, jako sprzedającym. Charakterystyczne wyłamanie elementu służącego do blokowania koła pasowego powstaje bowiem najczęściej w czasie nieprawidłowego usuwania narzędzia specjalnego służącego do blokowania tego koła podczas obsługi układu rozrządu. Nie jest to usterka związana z normalną eksploatacją pojazdu, a raczej z nieprawidłową obsługą pojazdu przez mechanika. Koło pasowe umiejscowione jest na silniku w takim miejscu, że dostrzeżenie braku elementu blokującego bez demontażu tego koła jest bardzo utrudnione. Żeby zdemontować to koło należy samochód podnieść na podnośniku i zdemontować osłony plastikowe z prawej strony silnika. Przy normalnych oględzinach i otwartej przykrywie komory silnika koło to jest bardzo słabo widzialne i dostrzeżenie braku tego elementu jest niemożliwe. Jest to możliwe do stwierdzenia w warunkach warsztatowych po demontażu koła. Nie można jednak wymagać od pozwanych, aby mieli świadomość wady pojazdu możliwej do ustalenia jedynie przez mechanika, w profesjonalnych warunkach warsztatowych, po demontażu koła. Sąd dał zatem również wiarę pozwanym, iż nie mieli oni wiedzy o tej wadzie pojazdu.

W ocenie niniejszego Sądu przedmiotowa wada nie jest jednak wadą istotną, przez co powód nie mógł skutecznie złożyć pozwanym oświadczenia o odstąpieniu od umowy w rozumieniu art. 560 § 1 zd. pierwsze k.c. Stosownie bowiem do przepisu art. 6 k.c. ciężar udowodnienia tego spoczywa na kupującym, który z faktu istnienia istotnej wady wywodzi dla siebie skutki prawne (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1977 roku, III CZP 11/77). Powód nie wykazał przy pomocy zaoferowanych przez siebie dowodów, iż wada ta miała charakter wady istotnej. Natomiast z dowodu opinii biegłego sądowego R. S. przeprowadzonej w niniejszej sprawie wynika, iż przedmiotowa wada nie wpływa na bezpieczeństwo jazdy, nie stanowi zagrożenia i nie będzie skutkowałą awarią silnika. Powoduje ona jedynie utrudnienia, które mogą wystąpić przy następnych obsłudze układu rozrządu, natomiast nie ma wpływu na samą pracę silnika. Utrudnienie obsługi układu rozrządu polega na tym, iż kolejny mechanik zajmujący się pojazdem w inny sposób będzie musiał sobie poradzić z zablokowaniem tego koła podczas wymiany paska rozrządu, gdyż nie będzie mógł w tym celu posłużyć się wyłamanym elementem służącym do blokowania koła pasowego. Dla kupującego, w tym przypadku powoda, powyższa wada skutkować może jedynie większymi drganiami w układzie rozrządu, co może spowodować dyskomfort z uwagi na głośniejszy dźwięk. Powyższe w niniejszym stanie faktycznym w żadnym wypadku nie może jednak stanowić wady istotnej. Powód kupił bowiem wyeksploatowany, używany, kilkunastoletni samochód za niską cenę. Wada polegająca na ewentualnie możliwym lekkim dyskomforcie związanym z głośniejszą pracą silnika, nie mająca natomiast żadnego wpływu na jego prawidłową, bezawaryjną pracę i nie powodująca ani ryzyka awarii, ani niebezpieczeństwa, ani także zwiększenia kosztów eksploatacji pojazdu, nie może – w realiach przedmiotowej sprawy być uznana za wadę istotną. Z pewnością byłaby to wada istotna, gdyby powód zakupił nowy samochód, z zerowym przebiegiem, za adekwatnie wyższą cenę. Wówczas miałby prawo oczekiwać, iż samochód będzie bez jakichkolwiek, naft najmniejszych wad. W sytuacji zakupu, mówiąc wprost, nie tyle używanej, co zużytej rzeczy, takich oczekiwań mieć nie można.

Wobec powyższego należało ustalić, iż w przedmiotowym pojeździe występowała tylko jedna wada w rozumieniu wad fizycznych rzeczy sprzedanej, a polegająca na uszkodzeniu elementów układu rozrządu. Nie była to jednakże wada istotna, a tym samym nie było podstawy do odstąpienia przez powoda od umowy sprzedaży. Zgodnie z art. Art. 560 kc jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy. Kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna. Obniżona cena powinna pozostawać w takiej proporcji do ceny wynikającej z umowy, w jakiej wartość rzeczy z wadą pozostaje do wartości rzeczy bez wady.

Na koniec podkreślić jeszcze należy, iż nawet gdyby powód chciał skorzystać z drugiej możliwości przewidzianej w art. 560 § 1 zd. pierwsze k.c., tj. ze złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny, to i tak jego roszczenie byłoby niezasadne. Z ustaleń biegłego sądowego wynika bowiem, iż wartość rynkowa pojazdu na dzień 13 października 2015 roku, tj. na dzień zakupu, wynosiła 7.700 złotych brutto. Określając wartość pojazdu biegły uwzględnił 5% korekty z uwagi na występowanie wady układu rozrządu. Powód natomiast nabył przedmiotowy pojazd za okazijną cenę 6.800 złotych, a zatem za cenę niższą od wartości rynkowej pojazdu.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd oddalił powództwo, o czym orzekł w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie II wyroku, kierując się ogólną odpowiedzialnością stron postępowania za jego wynik, w oparciu o art. 98 k.p.c. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu strona przegrywająca sprawę ma obowiązek co do zasady zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwani wygrali proces w całości, a zatem powód winien zwrócić im całość poniesionych kosztów procesu. Wyniosły one łącznie 2.734 złotych i składały się na nie: dwie opłaty skarbowe od udzielonych pełnomocnictw – 34 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika pozwanych w kwocie 1.200 złotych, a także zaliczka na wynagrodzenie biegłego w wysokości 1.500 złotych. Pozwani byli reprezentowani przez jednego pełnomocnika, ich stanowiska były zbieżne i nie uzasadniały większego nakładu pracy pełnomocnika, w związku z czym Sąd nie znalazł podstaw do przyznania kosztów w zakresie wynagrodzenia pełnomocnika w wyższej kwocie. Wynagrodzenie pełnomocnika zostało natomiast ustalone w oparciu o § 6 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 461). Wobec powyższego zasądzone od powoda na rzecz każdego z pozwanych połowę ww. kwoty, tj. po 1.367 złotych.

W przedmiotowej sprawie Sąd wydatkował na poczet wynagrodzenie biegłego sądowego łącznie kwotę 2.619,26 zł, przy czym do kwoty 1.500 zł wydatki te zostały pokryte z zaliczki uiszczonej przez pozwanych. Nieuiszczone dotąd koszty stanowią kwotę 1.119,26 zł. Rozstrzygając o nich Sąd miał na uwadze wynik niniejszej sprawy, a także przepis art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 § 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 623). W pkt. III wyroku nakazano zatem pobrać powyższą kwotę w całości od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie.